

**Olga Wasiuta, Sergiusz Wasiuta, *Wojna hybrydowa Rosji przeciwko Ukrainie*, Arcana, Kraków 2017, ss. 424**

W ciągu ponad czterech lat, jakie upłynęły od aneksji przez Rosję Krymu i wybuchu wojny w Donbasie, dużą popularność zyskało w publicystyce, a także literaturze popularnej i naukowej pojęcie „wojna hybrydowa”. Termin ten stosowany był jednak na gruncie naukowym już wcześniej, choć bardziej w rozumieniu wojny partyzanckiej czy konfliktu o niskiej intensywności<sup>1</sup>. W odniesieniu do współczesnej sytuacji, zwłaszcza agresywnej polityki Rosji wobec Ukrainy, pojęcie to nie doczekało się jednej, powszechnie akceptowanej definicji. Autorzy zdają się zgodni, że wojna hybrydowa jest pojęciem bliskoznacznym z propagandą czy wojną informacyjną<sup>2</sup>. Niektórzy proponują jednak szersze jej rozumienie, uwzględniające również np. korupcję w sektorze obronnym<sup>3</sup>. Na Ukrainie ukazało się już kilka publikacji książkowych poświęconych tej problematyce<sup>4</sup>. W Polsce refleksja na ten temat ma bardziej ograniczony charakter<sup>5</sup>. Dlatego na uwagę zasługuje pierwsza kompleksowa publikacja na polskim rynku wydawniczym poświęcona tej problematyce autorstwa dwojga naukowców pochodzących z Ukrainy, a obecnie związanych z Uniwersytetem Pedagogicznym w Krakowie: Olgi Wasiuty, dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej tejże uczelni, i Sergiusza Wasiuty z Instytutu Politologii UP.

„Rok 2014 zakończył okres pozimnowojenny w międzynarodowych stosunkach i bezpieczeństwie w całej Europie” (s. 7), stwierdzają we wstępie autorzy. Winę za to ponosi Federacja Rosyjska. Dlatego najwyższy czas zacząć traktować Rosję jak reżim autorytarny, jakim jest w rzeczywistości. Rosja zawsze była skierowana na ekspansję, wykorzystując tchórzostwo Europy. Podporządkowana jej przez trzy wieki Ukraina padła ofiarą rosyjskiej agresji z powodu swojego europejskiego wyboru. Jednak jeszcze przed agresją na Ukrainę Rosja rozpoczęła wojnę informacyjną przeciwko Europie.

Rozdział pierwszy jest poświęcony pojęciu wojny hybrydowej. Autorzy utożsamiają zagrożenia hybrydowe z asymetrycznymi: obejmują one „szereg różnych środków prowadzenia wojny, które odnoszą się do standardowego uzbrojenia, wykorzystania broni

<sup>1</sup> W. Murray, P.R. Mansoor, *Hybrid Warfare: Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, Cambridge University Press, Cambridge 2012.

<sup>2</sup> M. Snegovaya, *Putin's Information Warfare in Ukraine. Soviet Origins of Russia's Hybrid Warfare*, „Russia Report” 2015, nr 1, Institute of the Study of War, Washington.

<sup>3</sup> N. Iancu et al. (red.), *Countering Hybrid Threats: Lessons Learned from Ukraine*, IOS Press, Amsterdam–Berlin–Washington 2016.

<sup>4</sup> С. Магда, *Гібридна війна: вижити і перемогти*, Vivat Publishing, Харків 2015; В.П. Горбулін (ред.), *Світова гібридна війна: український фронт*, Національний інститут стратегічних досліджень, Київ 2017.

<sup>5</sup> Zob. np. K. Parulski, *Współczesne prawo międzynarodowe wobec wojny hybrydowej na przykładzie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, Towarzystwo Wiedzy Obronnej, Warszawa 2015; J. Hajduk, *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie” 2015, nr 4, s. 135–151; A. Kleczkowska, *Wojna hybrydowa – uwagi z perspektywy prawa międzynarodowego publicznego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2015, nr 2, s. 93–110; T. Paszewski, *Wojna hybrydowa, atak z zaskoczenia i wojna ograniczona a zagrożenia militarne ze strony Rosji*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2016, nr 4(55), s. 258–282.

konwencjonalnej, nieregularnych taktyk oraz działań przestępczych” (s. 31). Ukraina jest współcześnie pierwszą ofiarą nowego rodzaju wojny hybrydowej – „nieogłoszonej”, „nieliniowej”, zwanej również „wojną kontrolowanego chaosu”. Składają się na nią: wywołanie konfliktu w państwie-ofierze, przekształcenie go w państwo upadłe, zmiana władzy na kontrolowaną przez agresora. Wojna hybrydowa jest połączeniem zagrożeń tradycyjnych (zaangażowanie militarne), nieregularnych (partyzantka), terroryzmu i nowych technologii (cyberataki). Ważnym aspektem jest jej wymiar informacyjny. „Wojna hybrydowa zmienia zwykle zasady, tworząc alternatywną rzeczywistość, nie nowe granice, a alternatywny obraz. Formalnie wojny nie ma i nie ma agresji. Są konflikty wewnętrzne, walka polityczna, zarządzanie kryzysowe oraz przypadki zbrojnej konfrontacji” (s. 41). Tego typu konflikt został opisany przez ekspertów na długo przed wybuchem wojny na Ukrainie. Carl Clausewitz przewidział, że wojna w każdym okresie ma swoje niezależne formy – w związku z tym każdą należy w odmienny sposób opisać. Karl Deutsch pisał o wojnie zastępczej (*proxy war*); to konflikt międzynarodowy, mający pozornie charakter wewnętrznego, rozgrywający się pomiędzy dwoma mocarstwami na terytorium państwa trzeciego. Na zagrożenia o charakterze asymetrycznym czy hybrydowym wielokrotnie wskazywały CIA i NATO. Pojęcie wojny hybrydowej zyskało również popularność w Rosji. Głównym autorem tej koncepcji był szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej i pierwszy wiceminister obrony Rosji Walerij Gierasimow. To on sformułował tezę, że zmieniły się „reguły wojny” – nie są one wypowiedane, mają nieznaną formę, a instrumenty pozamilitarne (protesty z udziałem lokalnej ludności) są często skuteczniejsze od instrumentów militarnych.

Rozdział drugi jest poświęcony charakterystycznym cechom wojny hybrydowej. Podobnie jak w poprzednim rozdziale najważniejszym studium przypadku jest wojna Rosji przeciwko Ukrainie. Federacja Rosyjska, piszą autorzy, od dawna prowadzi na Ukrainie specjalną operację, której najważniejszymi elementami są: przeciwstawienie się integracji Ukrainy z Zachodem, likwidacja wszystkiego co ukraińskie w Rosji i poza nią, utrzymanie w Ukrainie stałego chaosu, nagłaśnianie przez Rosję imperialnej gotowości obrony ludności rosyjskojęzycznej. Rosyjska wojna hybrydowa ma charakter wysoce złożony: składają się na nią wojna ekonomiczna, energetyczna, społeczna, psychologiczna, polityczna, kulturowa, religijna i informacyjna. Hybrydowa armia jest zasilana przez żołnierzy zawodowych i z poboru, rosyjskich „kozaków”, Czeczenów i innych zagranicznych najemników, byłych przedstawicieli Berkutu (nieistniejącej już specjalnej jednostki ukraińskiego MSW), miejscowej ludności, dezertersów z ukraińskiej armii, rosyjskich przestępców objętych amnestią, agentów rosyjskich sił specjalnych, aktorów mających brać udział w propagandowych inscenizacjach dla mediów, rosyjskich dziennikarzy. Wojnę rosyjsko-ukraińską można podzielić na trzy etapy: wstępny (od 1991 r., gdy Rosja poczęła kwestionować granice niepodległej Ukrainy poprzez wsparcie dla wschodnioukraińskiego separatyzmu w 2004 r. aż po przygotowania w czasie Euromajdanu), aktywny (próby demontażu państwa ukraińskiego na początku 2014 r.), finalny (konsolidacja władzy na zajętych terytoriach).

Kolejny rozdział dotyczy wojny informacyjnej jako elementu agresji Rosji przeciwko Ukrainie. Wojna informacyjna to wedle autorów wpływ na ludność cywilną lub wojskową innego kraju przez rozpowszechnianie fałszywych informacji. Wykorzystuje ona oszustwo, selekcję informacji, „biały szum” (ukrywanie prawdy za pomocą alternatywnych fałszywych informacji na dany temat), dezinformację poprzez podawanie prawdziwych informacji w taki sposób, by były uważane za fałszywe, zmianę znaczeń kluczowych pojęć i ich interpretacji. Szczególną rolę w wojnie informacyjnej odgrywa internet ze względu na dostępność informacji, szybkość i skalę jej przepływu, anonimowość oraz brak granic geograficznych i barier językowych. Do wywierania wpływu w sieci służą konkretne techniki: spamowanie wpisami, tworzenie fałszywych stron, kreowanie mody na dane *hasztagi*, masowe zgłaszanie do administratorów treści niezgodnych z poglądem atakującego (metoda szczególnie popularna na Facebooku), udostępnianie treści opierających się na domysłach czy plotkach, wyłudzenie danych osobowych, tworzenie „szumu informacyjnego”, rozmaite techniki z zakresu inżynierii społecznej. Zdaniem autorów druga wojna czeczeńska uświadomiła Rosji jej słabość na płaszczyźnie informacyjnej; wniosek ten potwierdziły wojna w Gruzji i „arabska wiosna”, co zaowocowało intensywnym rozwojem zdolności w tym obszarze. Wedle szacunków ukraińskich ekspertów Rosja wydaje na wojnę informacyjną przeciwko Ukrainie 3,5 mld dolarów rocznie (co stanowiłoby ok. 5% budżetu obronnego Federacji Rosyjskiej). Na wojnę informacyjną składa się pięć zasadniczych elementów: dążenie do ukształtowanie na świecie obrazu sytuacji na Ukrainie zgodnego z interesami Rosji (dyskredytacja Ukrainy, legitymizacja aneksji Krymu i powstania Donieckiej oraz Ługańskiej „Republik Ludowych”), kształtowanie opinii zachodnich decydentów, antyrządowa propaganda adresowana do obywateli mieszkańców Ukrainy, prorządowa propaganda skierowana do mieszkańców DRL i ŁRL mająca ich przekonać, że życie w obu „republikach” jest lepsze niż na Ukrainie, wreszcie działania przeciwko przedstawicielom sił zbrojnych Ukrainy.

Rozdział czwarty, najbardziej obszerny omawia ideologiczną ekspansję Rosji na Ukrainie. Autorzy słusznie zauważają, że w ich kraju było wiele czynników sprzyjających agresji Rosji: istnienie Komunistycznej Partii Ukrainy i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, aktywna rosyjska propaganda oparta na braku uznania dla ukraińskiej państwowości, inne działania Rosji zmierzające do jej zniszczenia. Kluczowym instrumentem rosyjskiej ekspansji jest koncepcja *russkogo mira* („rosyjskiego świata”). Oficjalnie to globalny kulturowo-cywilizacyjny fenomen, na który składają się Rosja i rosyjskojęzyczni obywatele innych państw, a w praktyce „systemowe, agresywne propagowanie rosyjskich idei imperialistycznych na poziomie symboli, języka i kultury” (s. 263). Koncepcja jest propagowana za pomocą licznych instytucji państwowych i „pozarządowych”, wśród których centralną rolę odgrywa fundacja „Russkij mir”. Na marginesie warto odnotować, że jeden z oddziałów wspomnianej fundacji powstał wedle autorów w 2014 r. w Polsce, w Łodzi. W dalszej kolejności autorzy dokonują kompleksowej analizy kolejnych instrumentów rosyjskiej ekspansji, do których zaliczają

Rosyjską Cerkiew Prawosławną, język rosyjski, fałszowanie historii oraz edukację i kulturę. Te cztery obszary analizy odpowiadają *grosso modo* tym przyjętym przed kilku laty przez autora tego tekstu w „przedrewolucyjnej” publikacji *Ukraina wobec Rosji. Studium zależności*<sup>6</sup>.

Podsumowując, autorzy wyrażają przekonanie, że „wojna hybrydowa pokazała nam nową rzeczywistość, gdzie już nie istnieje wyraźny podział na państwo, armie i naród. We wcześniejszych konfliktach armie zmuszone były przestrzegać niektórych zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego (Konwencja Genewska)”. Obecnie „ograniczenia są usuwane, a ludność cywilna wykorzystywana w działaniach zbrojnych. Należy pamiętać, że Rosja nie wypowiedziała wojny Ukrainie, nie wysuwa oficjalnie żądań i ultimatum, zaprzecza swojemu udziałowi (oczywiście dla wszystkich) w jednym tylko celu – aby nie brać odpowiedzialności za działania «armii inwazyjnej», okupacji cudzych terytoriów, los jeńców wojennych, akty terrorystyczne itp.” (s. 353). W zglobalizowanym świecie żaden konflikt, zwłaszcza w Europie, nie ma charakteru lokalnego. Dlatego nie można ignorować tego, co się dzieje na Ukrainie. Niestety, nie istnieją ani szybkie, ani łatwe sposoby rozwiązania obecnego konfliktu – nawet gdyby udało się zakończyć działania wojenne.

Recenzowana książka opiera się na obszernej bazie bibliograficznej: 33 dokumentach (w tym tych najważniejszych – rosyjskich, kładących fundamenty pod agresywną politykę Rosji), prawie 300 drukach zwartych (monografie i rozdziały z prac zbiorowych), 120 artykułach naukowych i licznych zasobach internetowych. Szeroko korzysta z publikacji autorów ukraińskich, rosyjskich, anglosaskich i polskich.

Publikacja Wasiutów jest książką ciekawą. Autorzy barwnie ukazują kulisy rosyjskiej wojny informacyjnej, takie jak np. działanie rosyjskich „fabryk informacji”, które produkują wiadomości dla prokremlowskich portali. Dla większości ich pracowników – zauważają – ważne są przede wszystkim wysokie pensje, tylko nieliczna ich część pracuje w tej branży z przekonania, ponieważ chcą walczyć z ukraińskimi „faszystami”. Autorzy cytują wiele przekłamań rosyjskiej propagandy (rzekome zdjęcie z kostnicy w Słowiańsku, gdzie w kwietniu 2014 r. zgromadzono liczne zwłoki ukraińskich żołnierzy, zrobiono w rzeczywistości w meksykańskim mieście Ciudad Juarez w 2009 r.), niekiedy opatrując je ironicznym komentarzem. Z rosyjskiego IP rozpowszechniano w swoim czasie film, na którym uzbrojeni mężczyźni z zakrytymi twarzami przedstawiali się jako batalion „Azow” i grozili przeprowadzeniem w Holandii ataku terrorystycznego, jeśli nie ratyfikuje ona umowy stowarzyszeniowej Ukraina–UE. Jednak w takich filmikach zawsze grają ci sami aktorzy, a broń wygląda jak zabawki.

Z perspektywy polskiego czytelnika cenny jest fakt, że omawiana publikacja została napisana w Polsce, a nie jest tłumaczona z języka ukraińskiego czy angielskiego. Polski

---

<sup>6</sup> A. Szeptycki, *Ukraina wobec Rosji. Studium zależności*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 320–376.

czytelnik znajdzie w niej odniesienia do sytuacji w Polsce, a także liczne odwołania do polskiej literatury przedmiotu.

Nie ulega wątpliwości, że recenzowana publikacja ma charakter zaangażowany – autorzy opowiadają się po stronie Ukrainy, przeciwko Rosji. „Ukraińcy mają to, co zasługuje na głęboki szacunek: gotowość do walki o swoje ziemie, prawa i przekonania. Naród ukraiński potwierdził to dwoma Majdanami i wojną z niegdyś «braterskim» krajem” (s. 18); „Wojna na Ukrainie to wojna dobra i zła, cywilizowanego świata i *rusckiego mira*”.

Trafnie diagnozują zasadnicze uwarunkowania obecnego konfliktu. Rosyjskie elity i większość mieszkańców tego kraju uważają, że Rosjanie i Ukraińcy są jednym narodem, Ukraina jest częścią Rosji, jej niezależność państwowa jest geopolityczną anomalią, a Rosja bez Ukrainy jest „geopolitycznie niekompletna”. Tymczasem Ukraina przeszła przez trzy ostatnie lata metamorfozę. Udowodniła, że ma swoją tożsamość i jest wierna wartościom, które są przeciwstawne rosyjskim, takim jak przywiązanie do systemu wielopartyjnego, społeczeństwo obywatelskie, prawo do krytyki władzy, wolność słowa, brak jednego centrum decyzyjnego mogącego zmonopolizować politykę.

Autorzy nie stronią od śmiałych tez i rekomendacji. W niektórych przypadkach można się z nimi zgodzić: „Ukraina nie osiągnie prawdziwej niezależności bez duchowego zerwania z RCP i *ruskimi mirem*. Należy podtrzymać ukraińską prawosławną autokefalię i zyskać przychyłność Konstantynopola [...]. Pierwszy krok w tym kierunku powinien zrobić prezydent Petro Poroszenko, ale najpierw musi odejść od UCP MP [Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego, będącej częścią Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej], do której należy” (s. 300). W innych pojawiają się pewne wątpliwości: „prawdopodobnie gdyby nie Majdan, niezależna Ukraina już by nie istniała. [...] Kremłowski scenariusz przewidywał złamanie oporu narodu i ustanowienie brutalnej dyktatury. [...] Wkrótce taki los miał spotkać Polaków i narody państw bałtyckich” (s. 16). Zrozumiała i słuszna jest chęć odkłamania zmienionej wbrew faktom przez Rosję historii, w szczególności jeśli chodzi o zawłaszczenie dziejów Rusi Kijowskiej. Nie można jednak popadać w przesadę – czy Moskale to rzeczywiście nie Słowianie, a fińscy mieszkańcy „Moskwii”? (s. 186 i nast.).

Sprawdzenia wymagają niektóre fakty. Autorzy piszą, że wiosną 2015 r. Rosjanie rozważali zajęcie przez siły rozlokowane w Naddniestrzu obwodu odeskiego, a także stworzenie na jego południu Besarabskiej Republiki Ludowej – był już nawet wyznaczony jej lider (s. 113). Pobyt badawczy autora niniejszej recenzji w Odeskim Uniwersytecie Narodowym im. I.I. Miecznikowa w czerwcu 2015 r. w ramach programu Erasmus Mundus nie potwierdza tej tezy. W 2015 r. nie było już wśród odeskich ekspertów – zarówno proukraińskich, jak i prorosyjskich – poczucia zagrożenia militarnego ze strony Naddniestrza. Wskazywali oni na specyfikę Besarabii, zwłaszcza ze względu na jej wieloetniczny i bardzo peryferyjny wobec Odessy i Kijowa charakter – nie było jednak mowy o mających szansę na realizację planach utworzenia tam „republiki ludowej”.

Niezależnie od tych zastrzeżeń recenzowana publikacja to istotna pozycja na polskim rynku wydawniczym, podejmująca analizę wojny rosyjsko-ukraińskiej i przedstawiająca ukraiński punkt widzenia na tę problematykę. Dlatego będzie to ciekawa lektura dla wszystkich interesujących się tym zagadnieniem.

*Andrzej Szeptycki*